

Jak uratować Związek?

Galeria Na Piętrze ulokowana była w zabytkowej kamienicy pod Gutenbergiem przy Piotrkowskiej 86. Po 55 latach użytkowania lokalu przez ZPAP wrócił on do zasobów Urzędu Miasta Łodzi – właściciela kamienicy, zaś związek rozpoczął starania o nową przestrzeń wystawienniczą.

Przypomnijmy niewtajemniczonym, że ZPAP to organizacja z ponadstuletnią historią, choć na gruncie łódzkim dopiero na przełomie 1931 i 1932 r. powstało Zrzeszenie Artystów Plastyków, którego pierwszym prezesem był Stefan Wegner. Najbardziej dynamiczny rozwój związku to czasy powojenne, prezesami byli wówczas artyści związani z PWSSP (dzisiejszą ASP im. Władysława Strzemińskiego), m.in. Leon Ormezowski, Benon Liberski, Wiesław Garboliński, Andrzej Gieraga, Krystyn Zieliński, zaś absolwenci tej uczelni chętnie wstępowali do związku, zwłaszcza odkąd uruchomił on w 1959 r. słynną w całej Polsce Graficzną Pracownię Doświadczalną. Przynależność do związku dawała możliwości udziału w prestiżowych wystawach i konkursach ogólnopolskich oraz intratne zlecenia, z czego korzystali także twórcy niezależni, jak grafik i projektant Ryszard Kuba Grzybowski, ale też genialni amatorzy przyjmowani na podstawie prac, tacy jak Henryk Płóciennik.

Po dobrych latach 60. i 70. nastąpił stan wojenny i decyzja o zawieszeniu działalności całego ZPAP. Majątek okręgu łódzkiego (i archiwum) w dużej części przepadł, a głównym źródłem utrzymania okazał się wynajem pomieszczeń zewnętrznym najemcom, np. na Piwnicę Artystyczną – miejsce spotkań łódzkich plastyków. Jednak gdy zły stan podziemi wymusił ograniczenie działalności gastronomicznej, a najemca przestał płacić czynsz – związek zadłużył się względem miasta. Sytuacji nie poprawił wygrany proces z najemcą ani ostateczne oddanie podziemi Urzędowi Miasta, zadłużenie bowiem wzrastało i uniemożliwiało np. staranie się o miejskie dotacje celowe na infrastrukturę lub działalność statutową.

Pomimo to życie artystyczne toczyło się dalej w Galerii Na Piętrze, która poza prezentacją wystaw była miejscem spotkań, zwłaszcza dla łódzkich twórców starszego pokolenia. Za prezesury Grzegorza Kalinowskiego (2006-2012), który miał ambitne plany zreformowania związku, udało się oddziałowi łódzkiemu nawiązać kontakty ze stowarzyszeniami niemieckimi, co przełożyło się na wymianę wystaw i plenery, rozpoczęła się też współpraca z Kongregacją Przemysłowo-Handlową w ramach pozyskiwania sponsorów. Organizowany od 2000 r. ogólnopolski konkurs malarski ARTEFAKT przekształcono w Międzynarodowe Biennale Obrazu QUADRO ART, które doczekało się sześciu edycji, a jego pokłosiem stała się kolekcja dzieł sztuki, powiększana dzięki darom od artystów. Ten kapitał przydał się kolejnemu prezesowi Mirosławowi Ptyci, który część prac przekazał zarządowi głównemu ZPAP w Warszawie jako zabezpieczenie pożyczki mającej ratować coraz bardziej zadłużający się okręg łódzki. Wynajem przestrzeni galeryjnej oraz składki (10 zł miesięcznie) nie pokrywały bowiem czynszu i kosztu mediów, pomniejszonych o odcięte ogrzewanie... Pomoc z centrali nie poprawiła jednak sytuacji, prezes szukał zatem ratunku w zmianie lokalu na mniej kosztowny. Kiedy pomysł przejścia pod opiekę Łódzkiego Domu Kultury został odrzucony przez ówczesny zarząd związku, Mirosław Ptycia zrezygnował z prezesury. Sukcesem jego kadencji był wzrost liczby członków oddziału o ponad 30 osób, przyjętych na podstawie prac w 2016 r. (obecnie związek liczy ok. 200 osób). Wielu z nich należało wcześniej do Stowarzyszenia Plastyków Amatorów, legitymacja ZPAP okazała się dla nich przepustką do udziału w profesjonalnych konkursach artystycznych i wystawach. Aktywnością wykazują się też artyści z województwa, dzięki którym możliwe były takie inicjatywy, jak Salony Zimowe w nieistniejącym już BWA w Skierniewicach czy wystawy związkowe na zamku w Inowłodzu, nowi członkowie pokazali też, że można zrobić karierę na wirtualnym rynku sztuki. Szkoda, że z tych doświadczeń nie skorzystał okręg łódzki, ignorując niestety promocję, także w internecie. Być może to jest przyczyną

braku przedstawicieli młodego pokolenia w jego szeregach?

Młodzi artyści najczęściej po prostu nie wiedzą, że taka organizacja istnieje. – Na uczelni mało który student wie, co to jest ZPAP – mówi łódzki malarz Tomasz Zjawiony, absolwent ASP w Łodzi. – Może to jest trochę ignorowanie historii, ale myślę, że takie związki przestały mieć sens, kiedy pojawił się internet, a one niewiele zrobiły, jeżeli chodzi o promocję wirtualną. Dla młodych artystów nie jest zbyt atrakcyjne wystawianie się z takimi związkami czy bycie ich członkiem, głównie przez brak zainteresowania rozwojem takich stowarzyszeń, a może przez brak w nich osób, które mają świeże pomysły co do rozwoju? Może w innych miastach wygląda to lepiej. [...]

Monika Nowakowska

- -

Cały artykuł do przeczytania w Kalejdoskopie 07-08/20, do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie:

- redakcyjnej - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best Of.. Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- w sieci „Ruch” (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Nasze PODKASTY

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)